

O Programie Rozwoju Polskiej Humanistyki

Badania podstawowe w humanistyce

Wprowadzenie

Wyzwania, którym musi stawić czoła człowiek cywilizacji poprzemysłowej, a między innymi konsekwencje zwrotu ku indywidualizmowi i globalizacji, skłaniają do zastanowienia się nad koncepcją człowieka i jego kondycją.

Globalizacja powoduje wzmożoną dyfuzję cywilizacyjną, budzi świadomość naszego uzależnienia od działań innych ludzi, odległych przestrzennie i kulturowo. To jest przyczyną ścierania się koncepcji wypracowywanych w różnych, także pozaeuropejskich kulturach. Wzbogacają nas one, ale też powodują zamieszanie pojęć i ich relatywizację. Świat staje się nie tak oczywisty, jak był dotychczas, a koncepcje uniwersalne, jak na przykład prawa człowieka, stają się niejednoznaczne.

Powstaje jednak obawa, że wzmożona autorefleksja nad własną osobą i własnym losem, chociaż otwiera nowe horyzonty poznawcze, grozi odsunięciem z pola widzenia potrzeb grup społecznych, faktu, że człowiek jest zwierzęciem społecznym. Humanistyka drugiej połowy XX wieku i w XXI wieku intensywnie poszukuje własnej tożsamości; wyraża się to między innymi w aktualności hermeneutyki, poszukiwaniu sensów, skupieniu się na jednostce, na indywidualnym odbiorze świata. Odwraca to naszą uwagę od procesów więziotwórczych. Przykładem z pola mojej dyscypliny, etnologii, może być „dar”, który w tradycyjnych społecznościach konstituował i utrwał więzi, a obecnie stał się przede wszystkim towarem, czego świadomość jest praktycznie nieobecna w szerszym społeczeństwie.

Ten fakt i wiele innych wskazują na osłabienie zainteresowania tworzeniem stałych więzi i ponoszeniu wynikającej z tego odpowiedzialności. Dlatego badania takie wydają się być szczególnie pilne. Warunki równowagi między tym, co jednostkowe i co wspólnotowe wymagają precyzyjnego określenia.

Dlatego należy postawić badania w zakresie antropologii ogólnej i filozoficznej na jednym z pierwszych miejsc. Postulat antropologii kulturowej, by w innych ludziach dostrzegać nie „ich”, ale „jednych z nas” jest wart skrupulatnego przestrzegania w opisie „ich”, przy jednoczesnym określeniu na nowo „nas samych”.

Nie proponuję tu żadnej inżynierii społecznej. Wydaje się jednak, że wiedza o tym stanie rzeczy wzbogaciłaby refleksję nad naszą własną kondycją. Nie jest to warunek wystarczający, by wpłynąć na ludzkie postawy, ale jest konieczny.

Postępująca informatyzacja, rozszerzający się świat Internetu skłaniają do zastanowienia się nad humanistyką jako antidotum na technicyzację i dalszą indywidualizację. Warto byłoby zastanowić się nad mechanizmami przepływu treści humanistycznych między środowiskiem naukowym a szerszym społeczeństwem, bo wydaje się być

powolny i budzący obawy swoją nieskutecznością, brakiem wpływu. Humanistyka nie może być tworzona wyłącznie dla humanistów. Musi, może za cenę swojej hermetyczności, docierać do najszerzych grup odbiorców. To oznacza, że wyniki naszych rozważań winny być prezentowane w najróżniejszych formach, od tekstu po film.

Badania podstawowe – przykład

Jesteśmy Polakami, ale przede wszystkim jesteśmy ludźmi. Dlatego najpierw powinny nas interesować takie zagadnienia jak np. prawa człowieka i ich recepcja w społeczeństwie polskim, w tym także choćby – aby dać przykład – takie sprawy jak upodmiotowienie dziecka traktowanego wciąż w wielu środowiskach naszego społeczeństwa przedmiotowo. Wychodząc od tego, co uniwersalne lub pretenduje do takiego statusu, przechodzimy stopniowo na poziom kontekstu kulturowego, kontekstu naszej narodowej kultury. Badamy to, w jaki sposób i w jakim stopniu prawa człowieka wpływają na nasze zachowania, przyjęte normy i wartości.

Podaję przykład praw człowieka, ale w grę mogą wchodzić zjawiska o charakterze globalnym, związane z przemianami właściwymi epoce poprzemysłowej.

Moja dyscyplina – etnografia i antropologia kulturowa – przyczyniła się w wielu wypadkach do ukazania ideologicznych korzeni licznych zjawisk takich jak tradycja, kultura ludowa, kultura narodowa. Współbrzmiały te rezultaty z wynikami badań historyków i filozofów takich jak choćby Denis de Rougemont czy Norman Davies. Działania podjęte przez Unię Europejską, nakierowane na stworzenie obrazu dziedzictwa europejskiego jako wartości dodanej do dziedzictwa narodowego i wprężnięcie go w proces budowy tożsamości europejskiej (jakby powtórzenia procesu budowy kultur narodowych) bez względu na nasze przekonania polityczne, stosunek do integracji europejskiej wymagają chyba od badaczy odsłonięcia ich ideologicznego charakteru.

Pojęcie dziedzictwa nie jest przecież ideologicznie neutralne. Najlepszym tego dowodem jest to, że może wbrew intencjom Zespołu przygotowującego „stanowisko” odczytałam je jako polityczne, o czym napisałam w liście do Pana Profesora [Andrzeja Białasa – prezesa PAU – red.].

ZOFIA SOKOLEWICZ

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytetu Warszawskiego

Listopad 2009